

POLITYCZNE ASPEKTY BADAŃ GEOGRAFICZNYCH W NIEMCZECH
(1919 - 1939)

1. UWAGI WSTĘPNE

W każdej epoce wyniki i koncepcje naukowe wyzyskiwano — w mniejszym lub większym stopniu — w działalności politycznej państw. Nigdy jednak podporządkowanie nauki praktyce politycznej nie wystąpiło z taką siłą i w takich rozmiarach, jak w historii Niemiec międzywojennych. Panuje rozpowszechnione przekonanie, iż nosicielem najbardziej rewizjonistycznych treści w III Rzeszy były takie dziedziny nauki, jak historia i rasistowska biologia. Im też poświęcono dotąd w literaturze powojennej najwięcej miejsca.

Zadaniem niniejszego szkicu jest pokazanie, iż terenem nie mniej tendencyjnych i ekspansjonistycznych wystąpień była geografia. Wciągnięcie geografii w służbę hitlerowskiej polityki nastąpiło za pośrednictwem istniejących, mających długoletnie tradycje naukowe lub też stworzonych *ad hoc* kierunków badawczych.

Na szczególną rangę geografii i wyznaczenie odpowiednich kierunków działania złożyły się w omawianym okresie dwa momenty historyczne. Podpisany w 1919 r. Traktat Wersalski stał się impulsem do podjęcia pseudonaukowej propagandy żądającej rewizji granic politycznych przy użyciu argumentacji geograficznej. Jednocześnie przegrana wojna wyzwoliła w niektórych kręgach społeczeństwa niemieckiego nastroje głęboko szowinistyczne. Przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych przystąpili do batalii o „nowy porządek i ład w Europie”. Jeszcze na frontach I wojny światowej toczyły się walki zbrojne, a już poważne skądinąd, redagowane przez znanych geografów, czasopisma, jak „Geographischer Anzeiger”, „Geographische Zeitschrift”, „Zeitschrift für Erdkunde”, „Petermanns Mitteilungen”, „Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde”, zamieszczały artykuły określające nowe zadania geografii. Wystarczy prześledzić chociażby tytuły niektórych z nich — np. B. Brandta, *Geografia na froncie*, S. Günthera, *O geografii politycznej*, R. Henniga, *Nowy czas a nauczanie geografii*, G. Lukasa, *Geografia jako centralny punkt nauki narodowej*, W. Recke, *Geograficzne uzasadnienie historycznej rzeczywistości*, R. Siegiera, *Pojęcia „Nation” i „Volk” w nauczaniu*

² Przegląd Zachodni 3/73

geografii — aby przekonać się, jaką funkcję wyznaczano geografii w zmienionych warunkach politycznych¹.

Zwycięstwo narodowego socjalizmu spotęgowało tylko zapoczątkowany w 1919 r. proces podporządkowywania geografii politycznym celom państwa. W miarę narastania agresywności hitlerowskiej, geografia niemiecka coraz bardziej odsłaniała swe prawdziwe oblicze. W 1939 r. prof. A. Burchard z Jeny pisał:

„My, Niemcy, wypełniamy narodowy obowiązek. Wódz woła wszystkich, gdziekolwiek na świecie się znajdują, do urzeczywistnienia idei wielkoniemieckiej jedności. Niemiecki geograf ma wszelkie powody po temu, aby pochód na wschód popierać nie tylko przez ludzkie, lecz także naukowe uczestnictwo”².

W myśl wytycznych władz nazistowskich geografia miała stanowić centralną dziedzinę nauki, która za pośrednictwem propagandy w szkołach, na obozach, szkoleniach partyjnych, w prasie i literaturze, miała przekonać o konieczności rozszerzenia przestrzeni życiowej. Profesor P. Ritterbusch wyrażał przekonanie, że wojna stanowi najpewniejszy sprawdzian wartości ludzi i nauki. W 1942 r. stwierdzał, on, iż tocząca się wojna jest nie tylko bitwą broni, lecz także walką naukowców i badaczy³. Niemcy, obok najlepszych żołnierzy, muszą posiadać najlepszych naukowców świata. Uważał, iż głównym zadaniem nauki niemieckiej, w szczególności zaś geografii, jest rozprawienie się z nauką przeciwników. Nawołując do uprawiania badań przestrzennych, narodowościowych i kolonialnych P. Ritterbusch apelował jednocześnie o włączenie się geografów do walki o nowy układ polityczny świata⁴. Apel o urzeczywistnienie idei wielkoniemieckiej na drodze wojny pragnął on poprzeć własnym autorytetem naukowca, oświadczając:

„Ja przemawiam tutaj jako niemiecki profesor. Niemiecka nauka może i musi służyć swemu narodowi. Nie jest to — sędzę — żaden fałszywy fanatyzm, lecz konieczny fanatyzm prawdy i obowiązku”⁵.

Tenże P. Ritterbusch na zorganizowanej w Berlinie 7 grudnia 1941 r.

¹ Por. „Geographischer Anzeiger”. Blätter für den Geographischen Unterricht. Gotha 1919.

² A. Burchard, *Neuordnung im deutschen Osten*. „Geographischer Anzeiger” nr 23 - 24/1939, s. 481. Por. tegoż *Die Stellung der Geographie und das geographischen Unterrichts in der Nationsozialistischen Wirklichkeit*. „Geographischer Anzeiger” nr 23 - 24/1934, ss. 529 - 532.

³ P. Ritterbusch, *Wissenschaft im Kampf um Reich und Lebensraum*. Berlin 1942.

⁴ Jw., s. 10.

⁵ Jw., s. 20 - 21.

w Wyższej Szkole Technicznej wystawie książek i dokumentów na temat *Nauka niemiecka w walce o Rzeszę i „Lebensraum”* wyznaczył geografii trzy zadania: rozprawienie się z nauką zachodnioeuropejską, rozszerzenie niemieckiego porządku w Europie oraz badania kolonialne w celu wykazania konieczności powiększenia zamorskich posiadłości Niemiec⁶.

Realizacji politycznych zadań, jakie wyznaczyła geografii III Rzesza, służyły przede wszystkim: geopolityka, badania nad rozszerzaniem przestrzeni życiowej (*Lebensraumforschung*), badania przestrzenne, (*Raumforschung*), geografia kultur (*Kulturgeographie*), geografia antropologiczna (*Anthropogeographie*), geografia obrony (*Wehrgeographie*), badania kolonialne (*Kolonialforschung*). Każda z wymienionych dyscyplin mogłaby stanowić przedmiot odrębnego studium. Z konieczności jednak ograniczamy się tu do zasygnalizowania tylko ich istoty i zakresu badań.

2. GEOPOLITYKA

Kierunkiem najbardziej odbiegającym od tradycyjnie rozumianej geografii, wykorzystującym argumenty geograficzne li tylko w celach politycznych, była geopolityka. Powstanie tego kierunku wiąże się ze wzrostem zainteresowań geografiami polityczną na przełomie XIX i XX wieku.

Pojęcie „geopolityka” zostało wprowadzone w 1899 r. przez R. Kjellena, szwedzkiego teoretyka państwa, z przekonania pangermanisty. Oznaczało ono doktrynę głoszącą, iż stosunki społeczne oraz działalność polityczna państw są uwarunkowane takimi czynnikami geograficznymi, jak położenie, obszar, klimat, bogactwa naturalne, flora, fauna, ukształtowanie terenu, granice itp.⁷ Geopolitycy wychodzili przede wszystkim z założeń determinizmu geograficznego, głoszącego fatalizm i wyznaczanie

⁶ E. M., *Deutsche Wissenschaft im Kampf um Reich und Lebensraum*. „Raumforschung und Raumordnung” 1941. Podczas otwarcia wystawy wystąpili także z referatami Obmann, przedstawiciel *Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung*, i Haegert, przedstawiciel prasy.

⁷ Na temat ogólnych założeń i istoty geopolityki por.: J. Barbag, *Zarys geografii politycznej*. Warszawa 1971; G. Heyden, *Kritik der deutschen Geopolitik*. Berlin 1958; M. Hirszowicz, *O geopolityce*. „Myśl Filozoficzna” nr 5 - 6/1955, ss. 257 - 286; J. Litwin, *Szkice krytyczne o determinizmie geograficznym i geopolityce*. Warszawa 1956; P. Schöller, *Geopolitik*. W: *Staatslexikon Recht. Wirtschaft, Gesellschaft*. Bd. III, 1959, s. 776; T. Szczurkiewicz, *Kierunek geograficzny w socjologii*. W: *Studia socjologiczne*. Warszawa 1969, ss. 108 - 130; C. Troll *Die geographische Wissenschaft in Deutschland*. *Erkunde. Archiv für wissenschaftliche Geographie*. Bd. I, Bonn 1947, ss. 3 - 48; A. Walsh, *Wahre anstatt falsche Geopolitik*. Frankfurt am Main 1946.

aktywności społeczno-politycznej przez środowisko geograficzne, oraz z koncepcji darwinizmu społecznego, którego wyznawcy pewne elementy teorii K. Darwina, wyrwane z całości jego nauki, przenieśli na grunt życia społecznego. Uznany za prekursora geopolityki niemiecki antropogeograf F. Ratzel traktował państwo jako żywy organizm (*Bodenständiger Organismus*) podlegający prawom doboru naturalnego. Jako współzałożyciel i działacz *Alldeutscher Verband* głosił on potrzebę przestrzennego rozwoju kraju.

„Naród — pisał — rośnie, gdy wzrasta jego liczba, kraj rośnie, gdy powiększa swą ziemię, a ponieważ rozwijający się naród potrzebuje nowej ziemi, to naród rośnie ponad swój kraj”⁸.

Wychodząc z założeń geograficznej wspólnoty krajów środkowoeuropejskich Ratzel twierdził, że tylko Niemcy, jako państwo o najwyższym stopniu rozwoju kulturalnego, mają prawo do rozszerzania swej przestrzeni życiowej i sprawowania hegemonii w tym regionie świata. Dalekosieżne plany podboju Europy przez Niemcy, sięgające od Atlantyku po Morze Czarne, uzasadniał koniecznością wyzyskania przez naród niemiecki swego położenia w sercu Europy. Usytuowanie geograficzne Niemiec miało je predestynować do wchłonięcia słabszych i mniejszych narodów. Pod dużym wpływem nauki Ratzela pozostawali tacy geografowie niemieccy jak: A. Hettner, D. Dix, R. Sieger, O. Maull, E. Obst, E. Banse i K. Haushofer.

O ile Ratzel, twórca geopolitycznej aparatury pojęciowej, starał się o zachowanie w swych pracach, dotyczących stosunków między człowiekiem a przestrzenią, pozorów metody naukowej, o tyle do dyscypliny *par excellence* politycznej wyniósł geopolitykę R. Kjellèn. Rozpowszechnienie zaś i rozbudowę pojęć zawdzięcza geopolityka K. Haushoferowi, który wyznaczył kierunek niemieckiej szkole geopolitycznej.

K. Haushofer określał geopolitykę jako naukę o geograficznym warunkowaniu polityki, oznaczającą związki przestrzeni z działalnością polityczną, jako naukę zdolną do kierowania praktyką polityczną i stanowiącą geograficzne sumienie państwa⁹. Wprowadzone przez Haushofera do geopolityki hasła *Blut und Boden*, *Herrenvolk*, teoria heroizmu (o roli wybitnej jednostki), koncepcja autarkii oraz biospołecznej wyższości rasy germańskiej służyły jednemu celowi — mianowicie rewizji granic.

Ustanowienie w wyniku postanowień Traktatu Wersalskiego nowych

⁸ F. Ratzel, *Politische Geographie*. München 1923, s. 123.

⁹ K. Haushofer, E. Obst, H. Lautensach, O. Maull, *Bausteine zur Geopolitik*, Grunewald 1928, s. 113 oraz K. Haushofer, *Politische Erdkunde und Geopolitik*. München 1925, s. 87.

granic politycznych w Europie przyczyniło się do prawdziwej eksplozji literatury geopolitycznej, która przy pomocy niewybrednych często argumentów starała się podważyć słuszność decyzji wersalskich. Negując polityczne *status quo* w Europie niemieccy geopolitycy ostrze swej krytyki skierowali głównie przeciwko granicy polsko-niemieckiej. Koronnym argumentem w batalii o jej rewizję miało stanowić twierdzenie o rzekomym braku uzasadnienia tej granicy z punktu widzenia warunków geograficznych. Granica polsko-niemiecka była w pojęciu geopolityków otwarta, tzn. nie wyznaczały jej naturalne warunki geograficzne. Takiej tezie hołdował m. in. E. Tiessen, uznający Traktat Wersalski za główne źródło konfliktów w Europie¹⁰.

Granica polsko-niemiecka jest przedmiotem większości geopolitycznych analiz K. Tramplera. W myśl jego teorii los państwa wyznaczają przede wszystkim granice. Wyróżnia on przy tym, oprócz granic politycznych, *Kultur-, Volks-, Reichs-, Wehrgrenze*¹¹. Z utrzymanych w bojowym tonie prac Tramplera bije przekonanie o odzyskaniu, „dzięki dynamicznemu rozwojowi narodu niemieckiego”, a celem zapobieżenia „reslawizacji i spauperyzowania Śląska i Pomorza” wschodnich terenów dla wpływów niemieckiej cywilizacji.

Z kolei F. Knieper starał się przekonać czytelników, że Śląsk stanowi geograficzne przedłużenie wielkiej kotliny, którą „niemiecka rzeka Odra łączy z płaskowyżem śląskim”¹².

Znany geograf, autor materiałów pomocniczych dla nauczycieli, J. Vogel, obwinał Traktat Wersalski za uczynienie narodu niemieckiego narodem bez przestrzeni (*Volk ohne Raum*). W rozprawie poświęconej znaczeniu terenów wschodnich dla Rzeszy pisał on m. in.:

„Człowiek, który ma za mało pożywienia i przestrzeni, na której mógłby mieszkać, nie może żyć. Gdy zabraknie obu tych czynników, państwo nie może istnieć. Gdy

¹⁰ E. Tiessen, *Der Friedensvertrag von Versailles und die politische Geographie*. „Zeitschrift für Geopolitik” nr 4/1924, ss. 203 - 218.

¹¹ K. Trampler, *Deutsche Grenze*. „Zeitschrift für Geopolitik” nr 1/1934, ss. 15 - 72; tenże, *Um Volksboden und Grenze. 12 kartenskizzen*. Heidelberg 1935 oraz *Einheit des Ostproblems*. W: *Deutschlands Weg an der Zeitwende*. München 1931. Szczególną rolę przypisuje „on granicom „kultury” i „narodowościowym”: „Volksboden und Grenze des Kultureinflusses sind die festesten Grundlagen des deutschen Grenzschicksals. Ihre Wurzeln sind tief in die Erde gesenkt und wenn die Stürme, die über den deutsche Boden hinweggingen oftmals alles zutage tretende Leben hinwegfegten, so erhob sich das Volk und seine Kultur stets wieder aus den festen Wurzeln seiner Kraft” (*Deutsche Grenze*, s. 27).

¹² F. Knieper, *Staaten und Räume. Ein geopolitisches Arbeitschaft mit besonderer Berücksichtigung Deutschland*. Bochum 1935; patrz także Archiwum Akt Nowych (AAN), Ambasada RP w Berlinie, nr 2502.

zabierze się państwu ważne dla egzystencji tereny, zadaje mu się krwawe rany. Spójrzmy na mapę Niemiec. Haniebny Traktat Wersalski zadał nam takie właśnie rany. Pozbawił on organizm niemiecki ważnych dla życia ziem, a tym samym pożywienia, powietrza i przestrzeni. Zostaliśmy narodem bez ziemi”¹³.

Wykazaniu bezpodstawności postanowień Traktatu Wersalskiego miały służyć prace głoszące tezę o kulturalnej niższości narodu polskiego, niszczyielskiej gospodarce Polski na jej obszarach zachodnich, wreszcie o braku predyspozycji i zdolności do prowadzenia samodzielnej polityki. Zręcznie dobrane ilustracje, odpowiednio spreparowane mapy i świadomie fałszowane fakty miały udokumentować twierdzenie o przejściowym, sezonowym charakterze państwa polskiego.

W szczególnie tendencyjnie antypolskich wystąpieniach celował nauczyciel geografii z Gdańska — F. Braun. Przedstawiał on Polskę jako przejściowy, położony na bagnach i torfowiskach kraj, zamieszkały przez ludzi, których pożywienie stanowiła „niechlujna strawa”, a mieszkanie „brudne nory”. Z geopolitycznego punktu widzenia F. Brauna Polska nie powinna tworzyć samodzielnego państwa, gdyż ziemie, jakie zajmuje, zarówno pod względem klimatycznym, jak i gospodarczym należą do strefy wpływów niemieckich¹⁴.

Wrocławski ekonomista i geograf W. Volz — omawiając warunki geopolityczne Śląska — tak scharakteryzował Słowian:

„Ci dzicy ludzie, którzy wykazywali bardzo niski stopień kultury, nie znali żelaza, ani uprawy ziemi. Te słowiańskie hordy nie mogły się rozwijać ze względu na nader prymitywną kulturę. Żyli jak niewolnicy”¹⁵.

Zaznaczyć trzeba, że obraźliwe często w formie artykuły wychodziły spod pióra znanych w świecie naukowym geografów. Tak np. A. Dix, profesor geografii w Düsseldorfie, współpracownik „Tägliche Rundschau” w Berlinie, dowodził, iż Polska nie jest zdolna do utrzymania swej niepodległości ze względu na jej niski poziom kultury i gospodarki¹⁶.

¹³ J. Vogel, *Was der deutsche Osten für unsere Volk bedeutet*. W: *Der deutsche Ostraum in Unterricht. Ein Handbuch für Lehrer*. Breslau 1935.

¹⁴ F. Braun, *Deutschlands Schicksalswende 1913 - 1933 in geopolitischer Darstellung*. Dresden 1934; tenże, *Die polnische Geschichte in ihrer geographischen Bedingtheit*. „Geographischer Anzeiger” 1923; *Polen das Land und die Leute*. Leipzig 1927; *Die geographischen Bedingungen der politischen und wirtschaftlichen Verhältnisse Polens*. „Geographische Zeitschrift” 1918, s. 564.

¹⁵ W. Volz, *Oberschlesien und die ober-schlesische Frage*. „Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde” 1923, ss. 161 - 233.

¹⁶ A. Dix, *Politische Geographie. Weltpolitische Handbuch*. München-Berlin 1922, s. 457.

„Nadejdzie dzień — prorokował A. Dix — w którym sztucznie zbyt daleko poza tereny o przeważającej ludności polskiej rozpościerające się państwo polskie, przez własną nieudolność do utworzenia trwałej państwowości, znów otrzyma piętno niemieckiej polityki”.

H. Grothe, docent geografii Wyższej Szkoły Technicznej w Stuttgarcie, zarazem kierownik *Institut für Auslandkunde und Auslanddeutschum* w Lipsku, pisał o Polakach jako o „półkulturalnych ludach”, zaś Odrodzenie Polski w 1918 r. oceniał jako dzieło polityki niemieckiej¹⁷.

Powtarzającym się motywem w geopolitycznych koncepcjach, uzasadniających przyszłą rewizję granic, było przekonanie o dziejowej misji Niemiec, wynikającej z ich centralnego położenia w Europie. Z koncepcji *Mittleuropcy*, której w geografii początek dali prof. J. Partsch z Wrocławia oraz R. Kjellèn, geopolityka faszystowska uczyniła własny program. Fatalistyczne ujmowanie położenia geograficznego Niemiec charakteryzuje badania J. U. Folkersa, który w jednym z rozdziałów swojej pracy głosił prawo wchłaniania małych obszarów przez większe¹⁸. Do koncepcji *Mittleuropcy* nawiązywał także E. Pfeil w rozważaniach na temat sztuki „dopasowywania” przestrzeni do potrzeb narodu. Postulowane przezeń „dopasowywanie” przestrzeni miało polegać na modyfikowaniu granic tak długo, aż nastąpi całkowita harmonia między człowiekiem a warunkami geograficznymi, a więc przestrzenią, położeniem, klimatem, florą, fauną itp. Od sztuki „dopasowania” przestrzeni miały, w myśl tej teorii, zależeć granice przyszłych Niemiec (*Schicksalgrenze*)¹⁹. F. Baumgartner z kolei wyrażał dążenie, by Niemcy wróciły „do ich naturalnego punktu ciężkości”, tj. zjednoczenia w swych granicach wszystkich związanych więzami krwi, języka i kultury Niemców²⁰. Wychodząc z założenia, iż granice winny być proporcjonalne do „ducha narodu”, domagał się on, aby przewadze duchowej narodu niemieckiego odpowiadały lepsze i doskonalsze granice.

Koncepcje geopolityczne głosiły apoteozę wojny. Wojna dla geopolityków oznaczała tylko przesuwanie granic, była koniecznością geograficzną. W 1916 r. jeden z geografów uzasadniał prowadzoną wojnę, powiadając znamienne słowa:

„My mamy po prostu obowiązek zapewnienia niemieckiemu narodowi życia i wzrostu, a inni niech sami o sobie dbają. Takie zadanie właśnie dla nas wystarczy. Nie

¹⁷ H. Grothe, *Staaten und Völker nach dem Weltkrieg*. Leipzig-Heidelberg 1922, s. 184.

¹⁸ J. U. Folkers, *Geopolitische Geschichtslehre und Volkserziehung*. „Schriften zur Geopolitik” nr 16/1939, s. 9.

¹⁹ E. Pfeil, *Bevölkerung und Raum*. „Schriften zur Geopolitik” nr 14/1939, s. 8.

²⁰ F. Baumgartner, *Grenzsetzungskunde*. „Schriften zur Geopolitik” nr 20/1941.

dla cudzych życzeń i celów prowadzimy tę wojnę; płyną strumienie szlachetnej krwi bohaterskiej po to tylko, by chronić niemiecką rasę i niemiecką ziemię i aby zdobyć dla waszych dzieci i wnuków nowe łąny i nowe ogniska domowe, gdzie jako Niemcy mogą zapaść korzenie i rosnąć, orać i sadzić”²¹.

Także w tym czasie R. Kjellèn głosił, że „skoro naród i życie sprawiają, iż mapa staje się tworem przestarzałym, wówczas rodzi się potrzeba nowego ładu, przystosowania do nowego układu sił”²². „Wojna głosi prawdę jak wino” — pisał często tenże współtwórca geopolityki.

W miarę zwycięstw, odnoszonych przez narodowy socjalizm, niemieccy geopolitycy coraz głośniej nawoływali do obrony *Blut und Boden*. Przewrót hitlerowski umożliwił geopolityce zajęcie czołowego miejsca w systemie szkolenia i wychowania politycznego. Geopolitycy zaczęli obejmować wpływowe stanowiska w Rzeszy. Tak np. K. Vowinkel, wydawca większości prac i bliski współpracownik K. Haushofera, został mianowany przewodniczącym stowarzyszenia wydawców niemieckich. W ramach Ministerstwa Propagandy utworzono Stowarzyszenie Narodosocjalistycznych Nauczycieli (*National-Sozialistischer Lehrer-Bund*), złożone z dwóch grup roboczych: *Die Gruppe für Heimatkunde* — przygotowujące nauczycieli do nauczania wiedzy o ojczyźnie, oraz *Die Gruppe für Geopolitik* — do nauczania geopolityki. Na monachijskim uniwersytecie Haushofer założył *Institut für Geopolitik*, który zatrudniał geografów zbierających informacje na temat warunków klimatycznych, zasobów naturalnych, obszaru państw na wszystkich kontynentach itp. W 1931 r. powstała, także z inicjatywy Haushofera, *Arbeitsgemeinschaft für Geopolitik* przy uniwersytecie w Heidelbergu, która skupiała wykładowców z wszystkich uniwersytetów niemieckich.

Z propagandą geopolityczną ściśle związana była działalność *Deutsche Akademie* (pełna nazwa: *Deutsche Akademie zur wissenschaftlichen Forschung und Pflege des Deutschtum*)²³. Istniejąca od 1925 r. Niemiecka Akademia służyła szerzeniu hitlerowskiej idei totalnego państwa. W jej radzie naukowej, tzw. małej radzie, zasiadali m. in. minister R. Hess, premier Bawarii L. Siebert, dr Steinacher z *Bund Deutscher Osten* oraz wielu innych współpracowników Hitlera. Swoim uczestnictwem w pracach Akademii dawali oni gwarancję realizacji ideowych wytycznych władz w zakresie badań geopolitycznych.

Problematyka geopolityczna była przedmiotem różnych zjazdów oraz tzw. tygodni geopolitycznych²⁴.

²¹ E. Hunke, *Deutschland und Polenfrage im Weltkrieg*. Berlin 1916, s. 28.

²² R. Kjellèn, *Die politische Probleme des Weltkrieges*. Leipzig—Berlin 1916, s. 113.

²³ AAN, Ambasada RF w Berlinie nr 432, 434, 435.

²⁴ C. Troll, *Die geographische Wissenschaft, op. cit.*

Najwdzięczniejszym wszakże polem dla szerzenia propagandy geopolitycznej była szkoła. Specjalne wytyczne rządu pruskiego (*Richtlinien*), wydawane kolejno w latach 1918, 1922 i 1925, określały dokładnie tematy, jakie za pośrednictwem geopolityki miały być przekazywane uczniom we wszystkich typach szkół.

Po 1934 r. geopolityka stała się przedmiotem wykładowym na uczelniach wyższych. Wiele konferencji i zjazdów poświęcono poszukiwaniu form i metod takiego wykorzystania geografii w szkołach wyższych, aby pomóc państwu w rozwiązywaniu palących problemów politycznych²⁵. Najbardziej znani geopolitycy byli zapraszani z cyklem wykładów przez uczelnie Gdańska, Wrocławia i Królewca.

3. TEMATYKA *LEBENSRAUMU* W BADANIACH GEOGRAFICZNYCH

Z koncepcjami geopolitycznymi wiązała się ściśle teoria „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*). Termin, który w okresie hitleryzmu zrobił zawrotną karierę polityczną, został wprowadzony przez F. Ratzela. Pojawił się po raz pierwszy w jego *Geografii politycznej* w 1897 r. W 1901 r. był już na tyle znany, że mógł posłużyć jako tytuł eseju Ratzela, *Lebensraum. Eine biogeographische Studie*²⁶.

W okresie III Rzeszy pojęcie *Lebensraum* stało się ulubionym sloganem wszystkich uprawiających rewizjonistyczną politykę i propagandę. Pełno go było nie tylko w literaturze geograficznej, lecz także w prasie codziennej, przemówieniach i szkoleniach politycznych. Pod naciskiem sił narodowosocjalistycznych wiedza o „przestrzeni życiowej” stała się celem i przedmiotem praktycznej geografii politycznej. W przededniu wybuchu II wojny światowej naukowe czasopiśmiennictwo geograficzne większość artykułów poświęcało analizie celów i treści *Lebensraumpolitik*²⁷.

²⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 816. Na temat udziału geopolityków w zjeździe geografów por. *Der 25. deutsche Geographentag in Bad Nauheim vom 21 bis 25 V 1934*. „Geographischer Anzeiger” 1934, ss. 273 - 281.

²⁶ F. Ratzel, *Der Lebensraum. Eine biogeographische Studie*. W: *Festgaben für Albert Schäfle*. Tübingen 1901. Czytamy tam na s. 153: „Der viel missbrauchte und noch mehr missverständene Ausdruck *Kampf ums dasein* meint eigentlich zunächst Kampf um Raum. Denn Raum ist die allersee Lebensbedingung und an dem Raum misst sich das Massanderer Lebensbedingungen, vor allem der Nahrung. Im Kampf ums Dasein ist dem Raum eine ähnliche Bedeutung zugewiesen wie in jenen entscheidenden Höhepunkten der Völkerkämpfe, die wir Schlachten nennen”.

²⁷ Por. np.: P. Ritterbusch, *Einleitung zu Lebensraumfragen europäischer Völker*. Bd I: *Europa*. Leipzig 1941 oraz *Wissenschaft im Kampf um Reich und Lebensraum*. Berlin 1942; F. Flohr, *Versuch einer Klärung des Begriffs „Lebensraum”*. „Geographische Zeitschrift” 1942, ss. 393 - 405; H. Schmitthener, *Sinn*

Teoretycy polityki *Lebensraum* wychodzili z założenia, że tylko silny, reprezentujący najwyższą rasę naród jest zdolny do zdobycia niezbędnej dla swej egzystencji przestrzeni. Stwierdzali oni, iż cała zamieszkała ziemia składa się z przestrzeni życiowych poszczególnych narodów. Istotą przestrzeni życiowej jest dostarczenie wszelkich dóbr potrzebnych narodowi do utrzymania się przy życiu. Jeżeli zdrowy naród chce rozwijać się, musi powiększać swą przestrzeń. Na przeszkodzie temu „naturalnemu, biologicznemu procesowi” walki o byt stoją granice polityczne. Zwolennicy teorii *Lebensraum* dostrzegali możliwość pokonania tej przeszkody. F. Flohr stwierdzał np., że podniętą do zajęcia nowych terenów jest przesiedlenie części narodu na sąsiednią przestrzeń. Do zaborów terytorialnych upoważnia także „wspólnota przestrzeni” wyznaczona przez przyrodę i warunki geograficzne. Jeżeli granice są niewłaściwe — to znaczy: nie chronią, nie zabezpieczają i nie są określone przez naturalne warunki geograficzne — należy je, w myśl koncepcji F. Flohra, zmienić. O jaki obszar zostanie powiększona przestrzeń życiowa narodu, to zależy od jego siły i woli walki. Według H. Schmitthennera, przestrzeń życiowa oznacza obszar, który zaspokaja polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne potrzeby narodu. Jeżeli zajmowana przez naród przestrzeń nie spełnia wymaganych warunków, należy ją rozszerzyć o nowe tereny. Z podobnego stanowiska wychodził J. Vogel²⁸. Obwinił on Traktat Wersalski o pozbawienie narodu niemieckiego ziem, które były spichlerzem państwa oraz terenem osadnictwa milionów Niemców. Odebrane obszary stanowiły — według Vogla — gospodarczy pomost między Niemcami a wschodnimi i południowo-wschodnimi sąsiadami oraz przedmurze niemieczyny w Europie wschodniej. Do najważniejszych terenów dla prawidłowego funkcjonowania organizmu gospodarczego Niemiec zaliczał on przede wszystkim Śląsk, stwierdzając za Fryderykiem II, iż region ten jest „perłą w pruskiej koronie”. Wielokrotnie podkreślał, iż Odra stanowi „nerw życiowy niemieckiego Wschodu”. Łódź i Kraków — „historyczne centra niemieckiego handlu na wschodzie” — miały także odegrać rolę pomostów gospodarczych z Rzeszą.

Wiedza o przestrzeni życiowej, przekazywana głównie za pośrednictwem geografii, miała służyć przyszłym zaborom politycznym.

und Wert des Wortes Raum in der geographischen Literatur von heute. „Geographische Zeitschrift” 1939, ss. 41 - 51; tenże, *Lebensräume im Kampf der Kulturen.* Leipzig 1938 oraz *Zum Begriff „Lebensraum”.* „Geographische Zeitschrift” 1942, ss. 405 - 417; H. Schrepfer, *Was heisst Lebensraum?.* „Geographische Zeitschrift” 1942, ss. 417 - 424.

²⁸ J. Vogel, *Was der deutsche Osten für unsere Volk bedeutet.* „Schriften zu Deutschlands Erneuerung. Lesen und Arbeitsbogen für die Schule” nr 52/1939, Breslau, s. 16.

„Im ciasniejsza jest przestrzeń narodu — pisał Haushofer — tym bardziej palące i konieczne jest poznanie innych przestrzeni życiowych dla rozważenia możliwości ich włączenia i rozszerzenia”²⁹.

Zagadnienia związane z teorią *Lebensraumu* spopularyzował W. Krebs w wydawanym od 1937 r. *Atlas des deutschen Lebensraumes in Mitteleuropa*. Temu celowi służyło też wydawnictwo *Lebensraumfragen europäischer Völker*, zainicjowane w 1941 r. przez K. H. Dietzela, O. Schmiedera i H. Schmitthennera.

Lebensraum stanowiło ulubiony slogan Hitlera. Z terminologią geopolityczną spotkał się Hitler u progu swej kariery politycznej. Jak wynika z zeznań Haushofera, złożonych przed amerykańskim pełnomocnikiem w 1945 r., był on pierwszym nauczycielem Hitlera i Hessa, gdy po nieudanym puczu w 1923 r. w więzieniu w Landsbergu — podczas częstych odwiedzin — przekazywał im geopolityczną wiedzę. Tam też wręczył późniejszym przywódcom Rzeszy *Geografię polityczną* F. Ratzela³⁰. Lektura *Mein Kampf* dowodzi, że lekcje pobierane w więzieniu nie poszły na marne. W książce Hitlera można znaleźć ulubione slogany geopolityczne, jak *Recht auf die Erde*, *Grundfläche des Mutterlandes*, *Lebensraum* i in. Już w wydaniu z 1925 r. *Mein Kampf* czytamy o konieczności powiększenia niemieckiej przestrzeni życiowej. W 1927 r. potwierdza to, pisząc:

„Ruch narodowosocjalistyczny musi bez względu na tradycje i uprzedzenia zdobyć się na odwagę zmobilizowania narodu i jego sił, ażeby podążył on naprzód tą samą drogą, która wyprowadzi go z dzisiejszej ciasnoty przestrzennej (*Raumenge*) ku nowym obszarom życiowym, ażeby naród mógł uwolnić się na zawsze od niebezpieczeństwa zagubienia się lub, jako naród niewolniczy, wysługiwania się innym państwom”³¹.

II wojna światowa stanowiła najbardziej ewidentne wykorzystanie i zastosowanie teorii *Lebensraumu* w praktyce. Pseudonaukowa koncepcja uzasadniała największe w historii zbrodnie, dokonywane w imię zapewnienia „niezbędnej przestrzeni życiowej”.

4. BADANIA PRZESTRZENNE (RAUMFORSCHUNG)

Kierunkiem dostosowanym do realizacji ekspansjonistycznych planów Niemiec oraz do potrzeb wojennych były badania przestrzenne i bezpośrednio związane z nimi tzw. podporządkowanie przestrzeni (*Raumord-*

²⁹ Za F. Lange, *Geographische Erziehungsziele im neuen Volksstaat*. „Geographischer Anzeiger” 1934, s. 75.

³⁰ Por. K. Lange, *Der Terminus „Lebensraum” in Hitlers „Mein Kampf”*. „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” nr 4/1965, ss. 426 - 437.

³¹ A. Hitler, *Mein Kampf*, 1927, s. 147.

nung). Spośród istniejących w III Rzeszy 27 organizacji geograficznych do najbardziej wpływowych zaliczała się *Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung*, która w 1937 r. zaczęła wydawać pismo pt. „Raumforschung und Raumordnung”³². Na jego łamach w ostatnich latach poprzedzających wybuch wojny, jak i podczas jej trwania, ukazywały się szczegółowe opracowania dotyczące poszczególnych ziem okupowanych przez Niemcy, planów ich zagospodarowania i wykorzystania dla potrzeb narodu niemieckiego. Narodowosocjalistyczne państwo niemieckie oczekiwało od geografów pomocy w rozwiązaniu wielu problemów związanych z polityką przestrzenną. Badania dotyczące systemu komunikacyjnego, wykorzystania surowców, osadnictwa, budownictwa, warunków bytowych społeczeństwa itp. miały służyć wprowadzeniu nowego ładu (*Neuordnung*) w świecie. Przeobrażenia przestrzeni, szczególnie zaś terenów wschodnich, planowano przeprowadzić pod kierunkiem Niemiec³³.

Zamierzeniem geografów, skupiających się wokół *Reichsarbeitsgemeinschaft für Raumforschung*, było zlikwidowanie skutków I wojny światowej i następstw postanowień wersalskich. W tym celu szkolono i przygotowywano kadre geografów, aby w razie wojny byli gotowi do zaplanowania i wykorzystania przestrzeni wschodniej i jej gospodarczego przeobrażenia³⁴.

Jeżeli ktokolwiek miał wątpliwości co do powiązań badań przestrzennych z geografiami, to miał je rozwiać zjazd *Reichsarbeitsgemeinschaft* w 1936 r. w Jenie. Uczestniczący w nim m. in. prezes wymienionej wyżej organizacji, prof. K. Keyer, i minister pruski B. Rust jednomyślnie stwierdzili, że badania przestrzenne stanowią pomost między nauką czystą a polityką. Prof. Doerries oraz prof. Schrepfer wygłosili referaty pt. *Geografia jako podstawa badań przestrzennych* i *Znaczenie przestrzeni dla rozwoju narodu*, w których postulowali upolitycznienie geografii³⁵. Biorący także udział w zjeździe przedstawiciele geopolityki i badań kolonialnych wyrazili przekonanie, że badania przestrzenne są koniecznym przygotowaniem do wchłonięcia nowych terenów i do wprowadzenia na nich nowego porządku.

O wzroście zainteresowań badaniami przestrzennymi świadczy następny zjazd *Reichsarbeitsgemeinschaft* w Malborku w 1937 r., w którym

³² C. Troll, *op. cit.*

³³ Por. K. Meyer, *Raumforschung und Geographie*. Breslau 1937; J. Büdel, *Die Aufgaben der Geographie in der Raumforschung*. „Zeitschrift für Erdkunde” 1938, ss. 1 - 16.

³⁴ H. Dörr, *Raumordnung und Raumerleben*. „Raumforschung und Raumordnung” 1937, ss. 191 - 194.

³⁵ *Geographie und Raumforschung. Ein Nachwort zum Deutschen Geographentag, Jena 1936*. „Raumforschung und Raumordnung” 1936/1937, ss. 78 - 81.

uczestniczyło 300 przedstawicieli grup uczelnialnych, rządu, *Reichsstelle für Raumordnung*, *Landesplanungsgemeinschaft* i innych organizacji³⁶. Bardzo znamienity był wybór stolicy państwa krzyżackiego na miejsce zjazdu. Profesor H. Grünberg, podkreślając znaczenie spotkania przedstawicieli *Raumforschung* w Malborku stwierdził, że miasto to jest żywym przykładem niemieckiego *Raumordnung* na wschodzie. „Tereny skolonizowane przez krzyżaków — pisał Grünberg — stanowią część naszej życiowej przestrzeni i przykład gospodarności Niemiec na wschodzie”. W ciągu trzydniowych obrad omawiano plany przeobrażenia Prus Wschodnich: prof. Kirschmer z Drezna scharakteryzował znaczenie gospodarki tego regionu dla Niemiec, prof. Heiser z Drezna — znaczenie wód, zaś prof. Bechtel z Monachium i prof. Schmäders z Wrocławia przedstawili stosunki między *Raumordnung* i *Wirtschaftsordnung*.

W 1939 *Reichsstelle für Raumordnung* zleciła wszystkim teoretykom *Raumforschung* przygotowanie szczegółowych opracowań dotyczących przestrzeni wschodniej dla potrzeb wojny i nowych zadań Rzeszy³⁷. Równocześnie wciągnięto do współpracy szereg dyscyplin przyrodniczych i technicznych. W 1940 r., podczas kolejnego zjazdu *Reichsarbeitsgemeinschaft* w Gdańsku, omawiano formy i sposoby ściślejszego powiązania terenów wschodnich z Rzeszą. Planowana przebudowa wschodu obejmowała wszystkie dziedziny życia, toteż szkolenie geografów do wykonywania nowych zadań było bardzo wszechstronne³⁸.

Różnorodność i szeroki wachlarz zagadnień podporządkowanych pojęciu *Raumordnung* wpłynął na utworzenie specjalnych grup roboczych na wyższych uczelniach, które zajmowały się opracowaniem planów zagospodarowania Śląska, Pomorza, Wielkopolski i innych ziem³⁹. Plany te dotyczyły przemysłu, handlu, komunikacji, osadnictwa, bogactw naturalnych, obronności, budownictwa mieszkaniowego, klimatu, słowem wszystkiego, co składało się na podstawę przyszłego niemieckiego *Lebensraumu*.

³⁶ Por. H. Grünberg, *Der Aufbau des deutschen Ostens*. „Raumforschung und Raumordnung” 1936/1937, ss. 298 - 301 oraz *Die Marienburger Tagung der Reichsarbeitsgemeinschaft 19 - 21 V 1937*. „Raumforschung und Raumordnung” 1936/1937, ss. 372 - 375.

³⁷ F. Büllow, *Zum neuen Forschungsprogramm der Reichsarbeitsgemeinschaft*. „Raumforschung und Raumordnung” 1940, ss. 148 - 150.

³⁸ E. Jarmer, *Die Aufgabe der Raumordnung im neuen Osten*. „Raumforschung und Raumordnung” 1941 ss. 1 - 2.

³⁹ M. Rusch, *Die raumpolitische Bedeutung der Siedlung*. „Raumforschung und Raumordnung” 1936/1937, ss. 68 - 74; H. Niedermayer, *Hochschularbeitsgemeinschaft für Raumforschung an der Universität Berlin*. „Raumforschung und Raumordnung” 1939, ss. 377 - 378.



Wykorzystanie gospodarczego i kulturalnego potencjału wschodniego, w myśl planów geografów niemieckich, miało nastąpić przy pomocy rąk polskich. W 1943 r. W. Geisler, rozpatrując możliwości wyzyskania polskich bogactw naturalnych, pisał:

„Jest oczywiste że tylko niemiecki człowiek może spełnić te zadania i że Polak tylko pod niemieckim kierownikiem może, jako siła robocza, służyć”⁴⁰. I dalej: „Po przesiedzeniu wszystkich elementów struktury gospodarczej niemiecki Wschód okazał się częścią Niemiec, która z racji swego naturalnego wyposażenia, swego położenia i historycznego rozwoju stanowi szczególną osobliwość w ramach wielkich Niemiec. Niemcy wschodnie są jako przestrzeń gospodarcza częściowym organizmem, któremu określoną harmonię ekonomiczną nadały dopiero przeobrażenia polityczne”⁴¹.

Polityka przestrzenna Niemiec była wymierzona przeciwko „egoistycznej” i „destrukcyjnej” polityce W. Brytanii oraz Francji. K. Köster, omawiając zadania Niemiec w Europie, za główne posłannictwo Rzeszy uważał przeciwstawienie się „opiekuńczej” polityce mocarstw zachodnich wobec państw środkowoeuropejskich⁴². F. Knieriem twierdził, iż geografia niemiecka, a szczególnie badania przestrzenne, winny zwalczać zachodnioeuropejski imperializm⁴³. Nawoływał przy tym do posługiwania się argumentem centralnego położenia Niemiec w Europie, upoważniającym je rzekomo do sprawowania hegemonii nad innymi państwami.

Geografia przestrzenna poświęcała sporo miejsca propagandzie „niemieckich praw do obszarów bałtyckich”. Typową dla tej propagandy była wypowiedź W. Bornstedta. Nawoływał on do wypowiedzenia bezwzględnej walki Polakom, którzy — mimo przelanej niemieckiej krwi i „odwiecznych germańskich praw do tych ziem — osiedlili się na Wybrzeżu Bałtyckim. Nie wiemy, co nas czeka na Bałtyku, ale musimy poznać historię wydarzeń i kierowniczą w nich rolę Niemców, którzy tkwią tutaj korzeniami”⁴⁴. Stwierdzał on, iż „Wschód jest przestrzenią bez narodu, zaś Niemcy narodem bez przestrzeni”. Stąd wysuwał wniosek o zlikwidowaniu tych dysproporcji, co stanowiłoby zarazem istotę niemieckiej polityki przestrzennej wobec Wschodu.

⁴⁰ W. Geisler, *Ostdeutschland als geographischer Raum*. Posen 1943, s. 35.

⁴¹ Jw., s. 40.

⁴² K. Köster, *Die deutsche Aufgabe für den Raum Europa*. „Raumforschung und Raumordnung” 1939 ss. 494 - 497.

⁴³ F. Knieriem, *Die Erdkunde in den Richtlinien für Erziehung und Unterricht in der Volksschule*. „Geographischer Anzeiger” 1941, ss. 76 - 79.

⁴⁴ N. Bornstedt, *Die deutsche Ostsee im Abwehrkampf gegen den Osten*. „Geographischer Anzeiger” 1938, ss. (489 - 494), 494.

5. GEOGRAFIA KULTUR (KULTURGEOGRAPHIE)

Geografia kultur stanowiła gałąź antropogeografii. Zajmowała się ona badaniem przeobrażeń powierzchni ziemi, gospodarki, kultury pod wpływem działalności człowieka. Badania, stanowiące treść tej dziedziny, prowadzono już w XIX w., dopiero jednak z inspiracji niemieckiego fašyzmu zostały wyniesione do rangi dyscypliny ściśle politycznej. Głównym przedmiotem badań *Kulturgeographie* był *Kulturlandschaft*, czyli zmieniony pod wpływem cywilizacji krajobraz naturalny. Podobnie jak geopolityka i badania przestrzenne *Kulturgeographie* nie była pojęciem o jednoznacznej treści. Obejmowała szereg problemów, jak: zagadnienia ludnościowe, osadnicze, handlowe, komunikacyjne itp. Posługiwała się przy tym szeregiem pojęć wieloznacznych: *Kulturboden*, *Kulturgrenze*, *Kulturlandschaft* i in.

Monopol na badania, dotyczące geografii kultur, posiadała *Stiftung für Deutsche Volks- und Kulturbodenforschung*. Wydawała ona od 1930 r. „*Deutsche Hefte für Volks- und Kulturbodenforschung*”, kontynuujące tradycje wychodzącego w latach 1904 - 1915 rocznika *Deutsche Erde*. Od przedstawicieli tego kierunku wymagano przede wszystkim prześledzenia procesu dokonywanych przez Niemców przemian w krajobrazie Europy wschodniej, wskazania fizycznych i antropologicznych komponentów *Kulturlandschaft*, rozwiązania problemu granic wschodnich, „które określają treść i rozmiary tego krajobrazu”⁴⁵. Niemieccy badacze tych problemów zakładali, iż obszar kultury niemieckiej sięga daleko poza granice polityczne kraju. Toteż zadaniem geografii było dostarczenie „naukowych” argumentów, które uzasadniłyby rewizję granic i powrót na dawne „niemieckie *Kulturboden*”.

Pojęcie *Kulturgeographie* występowało już w 1880 r. (w II tomie pracy F. Ratzela, *Vereinigten Staaten von Nordamerika*). W 1903 r. zastosował je E. Oberhummer na określenie antropogeografii⁴⁶. Zdefiniował on razem geografię kultur jako badanie rasy, problemów narodowościowych, języka, religii i wszelkich elementów kultury w aspekcie geograficznym. Tak więc zakres pojęcia *Kulturgeographie* był bardzo szeroki i nigdy jednoznacznie nie został sprecyzowany. Pod pretekstem badań stosunku człowieka do przestrzeni, głoszono prawo Niemiec do każdej ziemi, gdzie kiedykolwiek dotarły przejawy niemieckiej kultury.

⁴⁵ K. Scharlau, *Probleme der deutschen Kulturlandschaft*. „*Zeitschrift für Erdkunde*” 1938, ss. 55 - 67; H. Schlenger, *Beziehungen zwischen Kulturgeographie und deutscher Volkskunde im ostdeutschen Raum*. W: *Vom deutschen Osten*. Breslau 1934, ss. 1 - 26.

⁴⁶ H. Hochholzer, *Begriffsbildungen und Arbeitsmethoden der Kulturgeographie*. „*Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde*” 1931, ss. 202 - 217.

W okresie III Rzeszy ukazywało się mnóstwo różnorodnych wydawnictw, atrakcyjnych w formie map, albumów i bogato w ilustrowanych opracowań, które przymiotnikiem „niemiecki” opatrywały wszystko, co przedstawiało cenniejsze zabytki, budowle, wyroby artystyczne od Atlantyku po Ural. Większość tych opracowań dotyczyła ziem polskich. Przewodniki turystyczne, jak i materiały pomocnicze dla nauczycieli i podręczniki dla uczniów, miały przekonać że wszystko, co zostało stworzone na wschód od Odry i Nysy jest dziełem rąk i umysłów niemieckich.

R. Fox w swych wskazówkach metodycznych, dotyczących formy uwzględnienia niemieckiego Wschodu w nauczaniu geografii, podkreślał wielokrotnie, iż podstawą *Kulturgeographie* jest przekonanie młodzieży, iż tereny wschodnie stanowią odwieczne, germańskie *Kulturboden*⁴⁷. Celem nauczania geografii w odniesieniu do ziem nad Wisłą winno być także takie oddziaływanie na ucznia, aby „czuł, że ta ziemia do niego należy”.

G. Lukas, jeden z najbardziej zagorzałych bojowników o nową, polityczną geografię w szkołach, kazał młodzieży dostrzegać w pomorskich i wielkopolskich lasach oraz jeziorach „piękno niemieckiego krajobrazu”. Zadaniem *Kulturgeographie* było, w myśl jego nauki, umacnianie narodowe młodego pokolenia Niemiec. Geograf miał przy współudziale historyka budzić w uczniach dumę z przynależności do germańskiej rasy⁴⁸.

G. Kossina w pracy zatytułowanej *Kraj Wisły — prastara ziemia germańska* dowodził, iż na niemieckich ziemiach wschodnich, które Polska odzyskała w 1918 r., panowali Słowianie tylko w okresie od 600 do 1100 r. „Nasz naród, pisał G. Kossina, stanowił zawsze nie do przełamania mur przeciwko naporowi słowiańskiemu”⁴⁹. Propagandzie niemieczyzny poświęcona była także praca N. Creuzburga⁵⁰. Autor wyraził w niej przekonanie, że na północno-wschodnich krańcach Polski przebiega granica kultury niemieckiej (*Kulturgrenze*). Ten gdański geograf, znany z antypol-

⁴⁷ R. Fox, *Gesichtspunkte zur Behandlung der Ostfragen im Erdkundeunterricht*. W: *Vom deutschen Osten*. Breslau 1934, s. 82: „Zur festen Einwurzelung der Bevölkerung wird es sehr wesentlich beitragen, wenn die Erkenntnis Allgemein gut wird, dass wir auf uraltem nicht nur deutschen, sondern schon germanischen Kulturboden stehen”. I dalej: „So ist es nicht Kolonialboden, auf dem wir stehen, sondern uralter Volksboden, der durch die Rückwanderung den Ausdruck Kolonisation sollte man vermeidendem Deutschtum wiedergewonnen wurde”.

⁴⁸ G. Lukas, *Die Geographie als Mittelpunkt des völkisch gerichteten Lehrplanes*. „Geographischer Anzeiger” 1919, ss. 99 - 103.

⁴⁹ G. Kossina, *Das Weichselland, ein uralter Heimatboden der Germanen*. Danzig 1919.

⁵⁰ N. Creuzburg, *Der deutsche Nordosten*. Danzig 1931.

skich wystąpień, prowadził również szeroko zakrojoną propagandę praw niemieckich do Bałtyku.

Motyw posłannictwa kulturalnego Niemiec na Pomorzu występuje w opracowaniu A. Hillen-Ziegfelda⁵¹. Uważał on Pomorze za ważny strategicznie teren, który dla Polaków może stanowić miejsce koncentracji ich sił zbrojnych i podstawę wyjściową do ataku na Rzeszę. Podobny punkt widzenia reprezentował G. Fittbogen. Wyrażał on nadzieję na szybkie włączenie byłych pruskich ziem wschodnich do Rzeszy.

„Ponieważ nie dla wszystkich Niemców starczyło miejsca i wyżywienia w ojczyźnie, przeto należy pamiętać o rozproszonych po świecie, pielęgnować ich świadomość wewnętrznej przynależności w oczekiwaniu na szybkie zespolenie”⁵².

6. GEOGRAFIA OBRONY (WEHRGEOGRAPHIE)

Żaden z uprawianych w okresie międzywojennym w Niemczech kierunków geograficznych nie służył tak bezpośrednio wojnie, jak tzw. geografia obrony. Z polecenia władz Rzeszy geografia obrony, jak paradoksalnie brzmiała jej nazwa, miała budzić w narodzie zrozumienie dla politycznych celów wojny, prowadzonej rzekomo w imię obrony żywotnych interesów narodu niemieckiego⁵³. Określając w 1936 r. zadania *Wehrgeographie* W. Jantzen pisał m. in.:

„Jest sprawą niemieckiego narodu z otwartymi oczyma poznać, jakie niebezpieczeństwa i korzyści tkwią w obszarze, położeniu, klimacie, bogactwach ziemi, możliwościach przemysłowych ojczyzny. Naród tak bezbronny jak niemiecki, żyjący między uzbrojonymi sąsiadami musi popierać wodza, który zamierza przywrócić pokój w Europie”⁵⁴.

W myśl koncepcji Jantzena, geografia obrony miała obowiązek nawoływać do obrony niemieckiej krwi i ziemi (*Blut und Boden*). W centralnym położeniu Niemiec w Europie dostrzegał on, oprócz pozytywnych, i ujemne strony. Obawiał się bowiem okrążenia przez „uzbrojonych i agresywnych” sąsiadów. Ponieważ Traktat Wersalski zniszczył — w jego mniemaniu — obronne granice Niemiec (*Wehrgrenze*), przeto należy wyraziście unaocznic niebezpieczeństwa wynikające z braku naturalnych granic, które chroniłyby naród niemiecki przed agresją i pomóc w doko-

⁵¹ A. Hillen-Ziegfeld, *Deutschland, Polen und der Korridor*. Berlin 1932; por. także AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 2560.

⁵² G. Fittbogen, *Was jeder Deutsche vom Grenz- und Auslandsdeutschum wissen muss*. München und Berlin 1938.

⁵³ Por. W. Jantzen, *Die Geographie im Dienste der nationalpolitische Erziehung. Ein Ergänzungsheft zu den Lehrbüchern der Erdkunde*. Breslau 1936.

⁵⁴ Jw., s. 37.

naniu rewizji dotychczasowych granic. Geografia obrony winna także współuczestniczyć w zdobyciu ziem korzystniejszych dla obronności i gospodarki kraju. Miała też w czasie wojny uzmysłowić żołnierzowi, o jakie obszary walczy i dlaczego⁵⁵. W okresie II wojny światowej geografia dostarczała argumentów do walki, podsycała wyobraźnię, roztaczając wspaniałe perspektywy zdobyczy. Powoływała się przy tym na tradycje, wskazując na bohaterstwo geografów, którzy w przeszłości byli nie tylko dobrymi naukowcami, lecz także dzielnymi żołnierzami⁵⁶. W przededniu i podczas II wojny światowej katedry geografii zamieniały się w ośrodki wiedzy o obronności i strategii prowadzenia wojny. Emerytowany generał H. von Metzsch, wykładowca geografii obrony w berlińskiej Szkole Nauk Politycznych, uzasadniał jej wprowadzenie do szkół wyższych „specyficzną sytuacją narodową”⁵⁷. Twierdził, że Niemcy są wrogami wojny, zależy im tylko na przywróceniu suwerenności narodu. Za jedyny warunek pojednania z „pozbawioną naturalnych granic i zbyt rozległą Polską” uważał rewizję granic. Utworzenie w całych Niemczech katedr obronności postulował profesor geografii na Politechnice w Brunszwiku, E. Banse, wychodząc z założenia, iż mądry naród przegrawszy jedną wojnę, musi przygotowywać się do drugiej⁵⁸.

7. BADANIA KOLONIALNE (KOLONIALFORSCHUNG)

W miarę sukcesów odnoszonych przez narodowy socjalizm coraz powszechniej w Niemczech odzywały się głosy żądające zwrotu kolonii. Geografia otrzymała w związku z tym nowe instrukcje i wytyczne. Jej zadaniem było uzasadnienie potrzeby posiadania kolonii. Do najczęściej występujących w pracach geograficznych należały argumenty gospodarcze (zaplecze surowcowe, rynek zbytu dla towarów niemieckich, źródło taniej siły roboczej) oraz polityczne (potrzeba przestrzeni dla narodu niemieckiego zdobytej kosztem ludów słabo rozwiniętych, niezdolnych do samodzielnej państwowości, o niższej rasie). Akcja propagandowa na rzecz zwrotu kolonii nabrała ogromnego rozmachu po przewrocie hitlerowskim. Jej myśl przewodnią zawierały słowa Hitlera po wypowiedzeniu Traktatu Wersalskiego 30 stycznia 1937 r. Stwierdził on wówczas:

⁵⁵ F. Kupferschmidt, *Geographie im Rahmen der Wehrbetreuung*. „Geographischer Anzeiger” 1942, ss. 147 - 149.

⁵⁶ A. Kühn, *Wehrgeographie und Raumforschung*. „Raumforschung und Raumordnung” 1940, ss. 485 - 489. Autor ten powołuje się na przykłady Clausewitza, Roona, Sydowa i Bertlina.

⁵⁷ H. Metzsch, *Die Weltangst vor dem Kriege*. Breslau 1935.

⁵⁸ E. Banse, *Geographie und Wehrwille. Gesammelte Studien zu den Problemen Landschaft und Mensch, Raum und Volk, Krieg und Wehr*. Breslau 1934.

„Jasne jest, że w czasach tak burzliwego rozwoju wartość niektórych obszarów nie może zmaleć, ale jest jednocześnie oczywiste, że wobec panującego niedostatku również tereny o niewielkiej wartości mogą być dla nas przydatne. Niemcy żyją obecnie w czasach, kiedy podstawowym zadaniem jest walka o zdobycie środków żywnościowych i surowców. Wystarczający zakup towarów za granicą byłby bowiem tylko możliwy przy jednoczesnym stałym wzroście eksportu. Mając na względzie kraj tak gęsto zaludniony jak nasz, zrozumiałe jest, że będziemy stale i wciąż ponawiać żądania zwrotu kolonii”⁵⁹.

Celem skoordynowania poczynań w zakresie propagandy zagadnień kolonialnych połączono w 1936 r. rozproszone dotąd organizacje i towarzystwa w jeden Związek Kolonialny (*Reichskolonialbund*). Aby nadać działalności na rzecz powrotu kolonii naukową oprawę, Hitler powołał w maju 1937 r. Radę Naukowo-Badawczą Rzeszy (*Reichsforschungsrat*), w skład której — oprócz geografów — weszli przedstawiciele wszystkich dyscyplin naukowych⁶⁰. W ramach tejże Rady utworzono we wrześniu 1940 r. wydział naukowy (*Kolonialwissenschaftliche Abteilung*) jako centralne ogniwo koordynujące prace badawcze na tematy kolonialne w całym kraju. Wydział otrzymał na cele badawcze 400 000 marek. Przy współpracy NSDAP 27 grup roboczych wydziału naukowego szerzyło wiedzę o koloniach, nawiązywało korespondencję między młodzieżą niemiecką i kolonialną itp.

W propagandzie kolonialnej wyzyskiwano naukę o rasie dowodząc, iż czarna rasa w Afryce jest zbyt statyczna i pasywna, aby móc prowadzić samodzielną politykę.

Wielu zaangażowanych w kolonialnych grupach roboczych geografów znalazło możliwości publikowania prac agitacyjnych o wybitnie politycznym charakterze⁶¹.

8. ZJAZDY GEOGRAFICZNE

Szczególną rolę w upolitycznieniu geografii odegrały zjazdy ogólne oraz poszczególnych towarzystw geograficznych. Spotkania geografów w okresie międzywojennym w Niemczech zainicjował zjazd w Gotha

⁵⁹ Za E. Mathea, *Problem kolonii niemieckich w Afryce w latach 1933 - 1939*. „Studia z najnowszych dziejów powszechnych” t. 6/1966, ss. 5, s. 10 - 11.

⁶⁰ W. Bauer, *Das deutsche koloniale Jahrbuch. Koloniale Wende*. Berlin 1942, s. 127.

⁶¹ Warto przytoczyć chociażby: K. Aa, *Volk-Raum-Wirtschaft. Lehrbuch der Wirtschaftskunde*. Leipzig—Berlin 1935; H. Bauer, *Koloniale Wende*, op. cit.; O. Hartleb, *Koloniale Arbeit in der Schule*; J. Rosenkranz, *Deutsches Ringen um kolonialen Raum*; A. Schürmann, *Weltanschauung und Politik aus Grundlage der Kolonialwissenschaft*. Berlin 1942; R. Walther, *Wetterzonen der Weltpolitik*. Leipzig 1937; G. Wegner, *Das deutsche Kolonialreich*. Potsdam 1937;

w 1920 r., w którym uczestniczyli także wydawcy i nauczyciele⁶². Występujący z referatami na zjeździe profesorowie M. Meyer, H. Wagner i A. Penck omówili nowe zadania geografii na Wschodzie. Kolejne zjazdy odbyły się w Magdeburgu (1929 r.), Gdańsku (1931 r.), Bad Nauheim (1934 r.), Jenie (1936 r.), zaplanowany zaś na 1939 r. zjazd w Teplitz-Schönau nie doszedł do skutku. Spośród wymienionych wyżej na szczególnie uwagę zasługuje zjazd w Gdańsku. Odbył on się dla uświetnienia ogłoszonego w roku 1931 w Niemczech „Roku Bałtyckiego”⁶³. Uroczyste otwarcie „Roku” nastąpiło w Lubece 14 maja, gdzie inauguracyjny odczyt wygłosił znany geopolityk E. Obst. Wszelkie wystąpienia i prace związane z obchodami „Roku” miały przekonać opinię publiczną, iż Bałtyk był i zawsze pozostanie *Mare Germanicum*.

Zadaniem gdańskiego zjazdu (25 - 28 maja 1931) było — według określenia jednego z organizatorów prof. N. Creuzburga — dostarczenie naukowego arsenału dla późniejszych akcji dyplomatycznych i politycznych. Na zorganizowanej podczas zjazdu konferencji prasowej tenże N. Creuzburg poinformował o nowych zadaniach geografii oraz konieczności zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa problematyką bałtycką i wschodnią⁶⁴. Przewodniczący spotkania prof. M. Friederichsen z Wrocławia wyraził także nadzieję, iż problemy wschodnie zostaną szerzej aniżeli dotychczas uwzględniane w opracowaniach geograficznych. Senator oświaty dr Winderlich wyraził przekonanie, że uczestnicy zjazdu „zanoszą do ojczyzny wieść, iż Gdańszczanie trwają w dawnej wierności i na straży świętej, niemieckiej narodowości”. 750 uczestników zjazdu wysłuchało wielu referatów, które podporządkowane były jednemu tematowi: *Bałtyk i niemieckie kraje przybrzeżne*⁶⁵. We wszystkich wystąpieniach podnoszono zagadnienie niemieckiej jedności kulturowej nad Bałtykiem. Zjazd uchwalił rezolucję adresowaną do władz, apelując o rewindykację terenów wschodnich. Spotkaniu geografów w Gdańsku towarzyszyła wystawa książek, zorganizowano też wycieczkę dla przedstawicieli organizacji politycznych, prasy i radia.

W 1934 r. Komitet Wykonawczy Zjazdów Geograficznych postanowił,

⁶² E. Kohlschmitter, *Die Tagung des Arbeitsausschusses des Deutschen Geographentages in Gotha*. „Zeitschrift der Gesellschaft für Erdkunde” 1920 ss. 225 - 228.

⁶³ Na temat obchodów Roku Bałtyckiego patrz: „Czasopismo Geograficzne” 1931, ss. 175 - 176.

⁶⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 428.

⁶⁵ Referaty na zjeździe wygłosili m. in.: prof. Schulz z Królewca na temat *Danzig und Hinterland*, prof. N. Creuzburg, *Die Ostsee als Meeresraum*, prof. Vogel z Berlina, *Die Ordenskolonisation in den südlichen Küstenländern der Ostsee*, dr Recke z Gdańska, *Die Ostsee in Vergangenheit und Gegenwart*.

iż odtąd wszelkie wysiłki będą szły w kierunku dostosowania geografii do potrzeb nowego, narodowosocjalistycznego państwa⁶⁶.

Oprócz ogólnych zjazdów geografów organizowano szereg konferencji, obozów i „tygodni” poświęconych poszczególnym kierunkom geograficznym. Organizatorzy dbali o to, aby jak najwięcej spotkań odbywało się na terenach wschodnich Rzeszy. Miejscem wielu konferencji geograficznych był Wrocław i Królewiec. W dniach od 10 do 12 kwietnia 1933 r. obradował zjazd pruskich nauczycieli w Pile⁶⁷. Wszystkie referaty poświęcono „krwawiącej granicy” (*Blutende Grenze*). Przy okazji spotkania nauczycieli geografii został odsłonięty pod Piłą pomnik odwetu (na pomniku tym umieszczono napis — „Nigdy, Niemce, nie zapomnij, co ślepa nienawiść Tobie zrabowała. Oczekuj godziny, która zmaże hańbę krwawiącej granicy: Gdańsk, Grudziądz, Chełmno, Stargard, Poznań, Bydgoszcz, Gniezno, Chodzież, Rawicz, Inowrocław, Leszno). W dniach 28 - 30 maja 1937 r. odbył się kolejny zjazd nauczycieli i wychowawców pod hasłem *Przestrzeń wschodnia i jej kultura*⁶⁸. Na zjazd przybyło 8 tys. nauczycieli, aby wysłuchać referatów na temat roli Prus Wschodnich w „zespole niemieckiego Wschodu z Rzeszą”. Podkreślano także rolę Królewca jako forpocząty niemieckiej kultury na wschodzie. Głównym postulatem była współpraca nauki z NSDAP i HJ.

9. GEOGRAFIA W SZKOLE I NA UCZELNIACH WYŻSZYCH

Naczelnym zadaniem hitlerowskiej polityki w dziedzinie kształcenia i wychowania było nadanie nauce praktycznego, bardziej dynamicznego charakteru. Lektury geografii uznano za zbyt statyczne i nudne. Usunięto więc geografów, którzy nie chcieli podporządkować się nowym wytycznym i zerwano całkowicie z tradycyjnie pojętą geografją. Głównym zadaniem w szkole było zwrócenie uwagi młodzieży na Wschód i przekonanie jej, że zdobycie przestrzeni życiowej jest niezbędnym warunkiem pokojowej przyszłości Niemiec⁶⁹.

Skoro nie udało się przekształcić Polski w państwo satelitarne, przeto

⁶⁶ *Reforma niemieckich zjazdów geograficznych*. „Czasopismo Geograficzne” 1934, s. 81.

⁶⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 429.

⁶⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 439.

⁶⁹ Antypolskie tendencje podręczników szkolnych ukazują: H. Czapelska, *Jak traktuje się Polskę w podręcznikach szkolnych niemieckich*. „Czasopismo Geograficzne” nr 2 - 4/1935 ss. 307 - 313; M. Czekalska, *Niemieckie podręczniki geografii*. „Czasopismo Geograficzne” 1937, ss. 323 - 328; K. Jeżowa, *Agitacja antypolska w geografii niemieckiej*. W: *Rocznik Gdański* tom 2 - 3/1928, ss. 201 - 234; B. Olszewicz, *Geopolityka i geografia niemiecka jako czynniki antypolskiej propagandy politycznej*. „Strażnica Zachodnia” nr 4/1931, ss. 547 - 582.

skłaniano wychowawców do przemilczania i ignorowania ówczesnej granicy polsko-niemieckiej lub przedstawiania zagadnień związanych z Polską w fałszywym świetle. Poufna konferencja w Gotha w 1920 r. zalecała pomijanie Polski w atlasach. Wydawane prace kartograficzne i podręczniki ukazywały często granicę wschodnią Niemiec sprzed I wojny światowej. Znanе czasopismo geograficzne „Pettermanns Mitteilungen” w ewidencji krajów europejskich do 1922 r. nie uwzględniało Polski. W myśl zasady „Niemcy mają poznać to, co stracone, a co nie może pozostać stracone” w programach zajęć szkolnych i w podręcznikach geografii dominowała problematyka wschodnia.

W wyniku przeprowadzonej w 1937 r. kwerendy i badań przez Polską Komisję Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej nad niemieckimi podręcznikami szkolnymi, zgłoszono zastrzeżenia do 51 książek wydanych w latach 1933 - 1935. Znalazło się wśród tych publikacji 15 podręczników szkolnych, 4 atlasy, 4 materiały pomocnicze dla nauczycieli i 28 materiałów pomocniczych dla młodzieży⁷⁰.

Obok podręczników historii na liście książek budzących zastrzeżenia widniały głównie podręczniki geografii.

Proponowane uczniom ćwiczenia, pomoce oraz podręczniki, wydane w atrakcyjnej formie, przy pomocy licznych ilustracji miały przekonać, że Niemcy są tam, gdzie żyją ludzie niemieccy. L. Grünberg i F. Gerloff, autorzy podręcznika *Deutschland*, na pytanie: „Was ist das deutsche Vaterland”? odpowiadają: „Soweit die deutsche Zunge klingt und Gott im Himmel Lieder singt”⁷¹. Antypolską wymową odznaczały się podręczniki G. Keuchela, *Erdkunde* oraz K. Kniepera, *Staaten und Räume*⁷². Zamieszczają one opisy polskiej, „rabunkowej gospodarki” na terenach zachodnich i ostrzegają „przed polskim niebezpieczeństwem”. W. Schmidt w książce *Grenzland im Bilde* rozwodził się nad rzekomymi krzywdami wyrządzonymi Niemcom przez Traktat Wersalski⁷³.

Dla celów szkolnych senator A. Böck i prof. Kade wydawali w Gdańsku „Danziger Arbeitshefte”. Jeden z numerów pt. „Städte an der Weichsel” otwierają nuty pieśni *Nach Ostland geht unser Ritt*. Autorzy tego zeszytu wszystkie miasta leżące nad Wisłą zaliczyli do „niemieckich ośrodków kulturalnych”. Także Niemcom przypisali utworzenie w XIV w. Uniwersytetu w Krakowie⁷⁴.

Nowe polityczne funkcje otrzymała geografia w szkołach wyższych,

⁷⁰ AAN, Ambasada RP w Berlinie nr 438.

⁷¹ L. Grünberg, F. Gerloff, *Deutschland*. Leipzig 1934, s. 37.

⁷² K. Knieper, *Staaten und Räumen*. Bochum 1935.

⁷³ W. Schmidt, *Grenzland im Bilde*. Neudamm 1937.

⁷⁴ „Danziger Arbeitshefte”. Die neuen Arbeitsmittel der deutschen Schule. Danzig 1935.

szczególnie zaś na terenach wschodnich. Pionierską w realizacji nowych form nauczania okazała się, założona w 1933 r., *Hochschule für Lehrerbildung* w Łęborku na Kaszubach⁷⁵. Celem tej uczelni było: a) propagowanie i uprawianie nowych przedmiotów, jak *Grenzlandkunde*, *Volkskunde*, *Wehrgeographie*, *Rassenkunde*, b) prowadzenie wykładów i ćwiczeń w porozumieniu z ludnością miejscową, c) utrzymywanie kontaktów i współzycie z organizacjami politycznymi oraz z wojskiem.

Uczelnia została otwarta w okresie zatargu gdańskiego. Moment ten odpowiednio wykorzystano. Podczas uroczystości inauguracyjnych wystąpili m. in. minister wychowania Rust oraz szef 4 pruskiego pułku Strauss, którzy podnosili różnorodne zasługi armii pruskiej. „Młodzież winna się stopić w jeden organizm twardy jak stal Kruppa” — stwierdził Strauss. *Przez nową uczelnię stwarzamy twierdzę woli, będącą uocznieniem tendencji do rozszerzenia wpływów niemieckiej kultury* — takimi i podobnymi tytułami dzienniki niemieckie witały nową placówkę niemieczyzny⁷⁶. Rektor uczelni F. Kade określił szkołę w Łęborku jako przyczółek mostowy kolonizacji niemieckiej i pierwszą jaskółkę nowej metody oddziaływania narodowego.

Szkoła składała się z dwóch instytutów: *Institut für Landpädagogik*, *Institut für historisch-politische Grenzlandkunde*. Obydwa uwzględniały w swym programie geografie obrony, badania przestrzenne i geopolitykę.

Do bezpośredniego poznania „przyszłej przestrzeni życiowej” Niemiec nawoływały władze wszystkich uczelni w Rzeszy. Podjęto szeroko zakrojoną propagandę, aby każdy student przynajmniej jeden semestr studiów odbył na jednej z uczelni wschodnich. Akcję tę propagowano przy pomocy specjalnych wydawnictw, jak np. „Student im Osten” czy „Reichstudentwerk”. Utworzono także w tym celu fundusz *Oststudienhilfe* oraz organizowano kursy przygotowawcze⁷⁷. W ramach tej akcji przybyło m. in. do Malborka w 1934 r. 700 studentów z Rzeszy. Na zamku krzyżackim powitał ich Koch, który w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność poznania obszarów wschodnich oraz podjęcia kulturalnej pracy na „uświęconej krwią najlepszych Niemców wschodnio-pruskiej glebie”⁷⁸. Polityczne kierunki geografii były przedmiotem nauczania na Uniwersytecie Alberta w Królewcu. Zachowane we fragmentach wykazy zajęć z 1935 r. dowodzą, iż badania przestrzenne zajmowały wówczas na tej uczelni wiele miejsca. Odbywały się m. in.: wykłady dra K. von Reimera pt. *Der deutsche Ostraum*, seminarium prof. Langa poświęcone

⁷⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 435.

⁷⁶ „Zeitschrift für Ostpreussen” nr 147 z 26 VII 1933; por. także „Volk im Werden” nr 3/1933.

⁷⁷ AAN, Ambasada RP w Berlinie nr 435.

⁷⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 440.

Siedlungsforschung, zajęcia z zakresu geografii Prus Wschodnich prof. Ziesmera oraz z zagadnień kolonialnych prowadzone przez prof. Schultza ⁷⁹.

10. UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione tu w zarysie kierunki badań geograficznych stanowią zaledwie fragment prac z tej dziedziny, podjętych w Niemczech międzywojennych. Pominięte ze względu na ograniczone ramy artykułu takie działy geografii, jak kartografia, *Volkskunde*, antropogeografia, badania dotyczące niemieczyny zagranicznej ⁸⁰ mogłyby stanowić przedmiot odrębnych studiów. Mimo podziału geografii niemieckiej na wąskie, specjalistyczne dyscypliny, wszystkie wymienione i omówione wyżej kierunki wzajemnie zazębiały się i podporządkowane były jednemu celowi: przygotowaniu naukowych podstaw do rozszerzania niemieckiej „przestrzeni życiowej”. Zarówno książki, powstałe w naukowych pracowniach, jak i prowadzone w szkołach i na uczelniach zajęcia z zakresu problematyki geograficznej niewiele miały wspólnego z prawdziwą nauką. Elementy geografii zostały wyzyskane przez narodowosocjalistyczne władze do szowinistycznej, antypolskiej propagandy i nagonki. Wiedza geograficzna służyła do przygotowania wojny, a szereg specjalistów-geografów współdziałało w przeprowadzaniu konkretnych akcji zbrojnych podczas II wojny światowej.

Geografia miała okazać się także pomocna przy opracowywaniu planów przysłego zagospodarowania zbrojnie zdobytych terenów.

Wychowanie w duchu rewizjonistycznym rozpoczynano od najniższego stopnia szkolnictwa. Ćwiczenia praktyczne w terenie, materiały pomocnicze, zwłaszcza zaś mapy i atlasy, miały przekonać młodzież o konieczności zmiany politycznej mapy świata. Konieczność tych zmian uzasadniała m. in. geografia. Badania geograficzne w okresie III Rzeszy obciążły imię nauki niemieckiej, służąc państwu hitlerowskiemu w jego dążeniach skierowanych przeciwko innym narodom.

⁷⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 440.

⁸⁰ Badaniom niemieczyny za granicą poświęcono m. in. wydawany w latach 1933 - 1940 *Handwörterbuch des Grenz- und Auslanddeutschtums* oraz utworzony w 1937 r. organ „Deutsch Archiv für Landes und Volksforschung”.